

Odnawianie Twojego Wewnętrznego i Zewnętrznego Krajobrazu

Nauki Gurumayi Chidvilasanandy

Stawianie pytań, dociekanie, rozumienie...

Co ja tu robię?

Dlaczego manifestuję się na tej planecie?

Jak dowiem się tego, co powinienem wiedzieć?

Te pytania co, jak i dlaczego mogą zamienić się w obsesję, jeśli nie wynikają z prawdziwego apetytu na duchowe doskonalenie i przekroczenie siebie. Odpowiedzi na te enigmatyczne pytania, które sobie postawiłeś, muszą pochodzić z twojego zaangażowania fizycznego mózgu w poznawanie najwyższej Jaźni. Dzięki ich nieustannej pracy doświadczasz tego, że Serce jest świadkiem twojego poszukiwania. Doświadczasz, że *tarka-vitarka* – intelektualne argumenty i kontrargumenty, które rozważasz, w miarę jak starasz się znaleźć odpowiedź na te pytania - co, jak i dlaczego – znajdujesz odpowiedzi, które prowadzą cię z powrotem do twojej własnej Jaźni.

Jeśli przyjrzyj się dobrze pismom Indii, to są one przepełnione pytaniami i odpowiedziami, argumentami i kontrargumentami oraz całą serią zaprzeczeń. Wspaniałym przykładem jest Upaniszada Brihadaranyaka, która opowiada historię o Królu Janaka i mędrцу Yajnavalkya.

W historii tej Janaka zadaje mędrцу` pytanie:

Co służy człowiekowi za światło?

Gdy Yajnavalkya odpowiada, że to słońce, Janaka kontynuuje stawianie pytań: co dzieje się, gdy zachodzi słońce? W ten sposób Janaka i Yajnavalkya kręcą się w koło, dociekając, co służy za światło, kiedy różne źródła światła znikają.

W końcu mędrzec daje Janace odpowiedź rozstrzygającą - nie do podważenia:

To Jaźń służy człowiekowi za światło.

Chociaż zastosowanie własnego intelektu jest kluczowe, gdy angażujemy się w taki proces stawiania pytań i odpowiedzi, zrozumienie, do którego się dochodzi, nie ma jedynie natury samego umysłu. Wielcy poeci-święci wiedzieli o tym dobrze. W Południowych Indiach święci Basavanna i Allama Prabhu na przykład aktywnie zachęcali poszukujących do debatowania nad kwestiami dotyczącymi życia duchowego. Celem tych debat było to, aby poszukujący wykorzystali swój umysł i siłę mowy, by mogli wznieść się ponad splót dźwięków, słów, fraz i składni.

Chodziło o przejście od *sakara rupa* do *nirakara rupa*.

Chodziło o przejście od formy

do

bezkształtności.

Niezwykłe bitwy między intelektem a Sercem rozgrywały się w doniosłej atmosferze w *anubhava mandapa* „sali boskich doświadczeń”, które Basavanna wybudował na potrzeby tych satsangów. Czasem to poszukujący zadawali pytania; czasem zadawał je Mistrz. Odpowiedzi dla poszukujących także nadchodziły ze każdej strony - od Mistrza, od innych poszukujących, nawet

od samych zadających pytania w chwili ich wewnętrznego olśnienia. Często inni święci i szlachetne istoty uczestniczyły w *satsangach*, by także brać udział w żywych dyskusjach. Pewnego razu chcąc uzyskać wstęp na satsang prowadzony przez Basavanna i Allama Prabhu, święta poetka Akkamahadevi tak poruszająco odpowiedziała na serię pytań, że udowodniła swoją jedność z Panem Shiwą lub jak go nazywała - Panem Chennamallikarjuna, „pięknym Panem, który jest biały jak kwiaty jaśminu.”

W ten sposób zadawano wiele pytań. Słuchano odpowiedzi. Argumenty wytaczane były tam i z powrotem, debata nasilała się, dyskusje nabierały głębi, złożoności i rozmachu, aż do punktu -

nic.

Nie było nic więcej do powiedzenia. Nic więcej do zrobienia.

Nic poza...

światłem!

I wszystko łączyło się we wspaniałej ciszy, która rozbrzmiewała echem wieczności.

To była głośna cisza, to wysublimowane doświadczenie, za którymi tęskniło wiele pokoleń poszukujących. To tę Prawdę chcą poznać podczas swojego życia na tej planecie, by zdobyć biegłość i mistrzostwo w nawigowaniu w sferze *mayi* i *bhava samsara*.

Jeśli tego doświadczenia sobie życzysz, to musisz zaakceptować proces, który jest niezbędny, by dojść do celu. Baba Muktananda często mówił na *satsangu*, o tym, jak każdy chce dotrzeć do poznania Prawdy drogą „skrótów”. Baba mawiał, że ludzie chcieli zarówno tego, by osiągnąć Prawdę szybko, a

także chcieli, by Prawda sama w sobie była „krótka” lub zwięzła, po to by mogli ją szybko zrozumieć. Ale Baba wyjaśniał: „Prawda jest tą samą Prawdą, więc musisz ją zrozumieć taką, jaka jest.”

Weź pod uwagę taką analogię: jeśli chcesz podtrzymać zdrowie i kondycję ciała fizycznego, musisz ćwiczyć regularnie. Musisz wytrwale budować i wzmacniać swoje mięśnie. Nie wystarczy polegać na strukturze szkieletowej i na tym, w jakim stanie może być reszta ciała.

Podobnie gdy poszukujesz wiedzy duchowej i utrzymania jej na trwałe, nie zadziała „wymeldowanie się” – myślenie, że dlatego, iż odwiedziłeś święte miejsce lub przeczytałeś kilka linijek ze świętej księgi, wszystko jest załatwione. Nie możesz oczekiwać, że ktoś lub coś wykona pracę za ciebie, że osiągniesz swoje cele bez ruszenia palcem. Nie, twój wysiłek jest konieczny. Musisz wykorzystać swoje zdolności poznawcze; musisz wykorzystać ten cudowny umysł, którym zostałeś pobłogosławiony.

A kiedy to uczynisz, wtedy to, co odkryjesz, przekroczy twoje najwspanialsze wyobrażenia. Twój wysiłek wraz z elektryzującą łaską naprawdę mają moc dynamitu. Mając tę siłę za sobą, znajdziesz metodę; będziesz w stanie stworzyć plan działania, aby znaleźć odpowiedzi na swoje pytania.

A więc pytaj, dociekaj, a potem: *zrozum*. Kontynuuj zapisywanie w swoim dzienniczku - lub w swoim umyśle, w formie własnej *manana*. Kontynuuj dyskusje w swoim Kręgu Sadhany, by utrzymać to dążenie, aż osiągniesz cel zgodnie ze swoją wolą - miejsce pojednania i zdolność wewnętrznego spoczynku.

Oto historia, którą opowiadałam na *satsangu* o podróżnym, który znalazł ciekawie wyglądającą bryłę gliny i wziął ją ze sobą do domu. Wkrótce cały jego dom nappełnił się odurzającym zapachem. Kiedy zdał sobie sprawę, że

zapach pochodzi z gliny, zapytał o niego glinę. Glina wyjaśniła, że pachnie w ten sposób, bo przebywała w towarzystwie róż.

Tak to jest być w komunii z innymi poszukującymi. Wiele razy nie jesteś w stanie zobaczyć lub zaakceptować tego, jak daleko postąpiłeś w swojej *sadhanie*, jak dużo już osiągnąłeś. Natomiast gdy jesteś z innymi, podobnie myślącymi uczniami, mogą oni pokazać ci owoce twojej *tapasyi*. Jeśli to, co mówią, jest trafne, poczujesz to – czasami jest to subtelne, a innym razem jest jak eksplozja *szakti* w tobie. Gdy stale kultywujesz w sobie tę wiedzę – wiedzę, że masz wszystko, co jest potrzebne, że już jesteś *tam* – wtedy twoja *sadhana* staje się samobieżna. I społeczność osób poszukujących może być wsparciem, żebyś nie wywędrował w inne strony; poprzez wskazywanie ci, dokąd zmierzasz i gdzie *powinieneś* zrobić postępek na ścieżce.

Na początku tej nauki, postawiłam trzy pytania, które możesz sobie zadawać. Ostatnie brzmiało: „*Jak dowiem się tego, co powinienem wiedzieć?*” Otrzymasz różne odpowiedzi na to pytanie w różnych momentach swojej *sadhany* i one okażą się wtedy właściwe.

Aby się skoncentrować, możesz powiedzieć sobie teraz po cichu lub na głos:

„Obym znalazł wyjaśniające odpowiedzi dla moich pytań i jasność kierunku, w którym zmierzam.”

„Obym słuchał, szanował i odpowiadał z zapałem i wrażliwością na to, co inni mówią i przypominają mi o mnie.”

„Obym nigdy nie odrzucał dobroci, jaką okazują mi inni i łaski, która tak życzliwie spływa na moją istotę, nawet gdy jestem jej nieświadomy.”

„Niech mój umysł schroni się w doskonałości ręki Boga w moim życiu

„Obym rozpoznał, że moje bycie tutaj jest najwspanialszą przygodą,
jaka się kiedykolwiek wydarzyła.”

~ Gurumayi Chidvilasananda



© 2024 Fundacja SYDA®. Wszelkie prawa zastrzeżone.

Aby przeczytać opowieści, o których mowa w tej nauce, kliknij linki, które pojawiają się pod tą nauką w wersji angielskiej.